

# Konieczny

---

## "Wypisy do Dziejów Kościoła Powszechnego", t. 1: "Starożytność chrześcijańska", ks. Stefan Abt, Poznań 1930 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 12/1, 120-124

---

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kenntnisquellen (Bewusstsein, Sinne, Verstand) zu behandeln? Dann würde man wohl nicht S. 23 von den ersten Grundsätzen des menschlichen Verstandes lesen, ohne dass sie erwähnt werden, und erst S. 147 sie angeben finden, freilich nicht vollzählig, sondern S. 174—175 ergänzt durch eine Anmerkung. Weiterhin scheint mir die Wesenbestimmung der Wissenschaft und Philosophie (12—30) zu weitläufig zu sein, auch zu schwer für den Anfänger, da allzu abhängig von der Lehre des Aquinaten. Erschwert wird das Studium des Werkes dadurch, dass die Anmerkungen nicht auf der zugehörigen Seite untergebracht sind, sondern am Ende jedes Kapitels in langer Reihe aufeinander folgen. Sehr erwünscht wäre ein Personen- und Sachverzeichnis gewesen.

Poznań

A. Steuer.

UWAGA: Ze względów formalnych uważa Redakcja za obowiązek, by wspomnieć o pewnej niewłaściwości w publikacji ks. Kowalskiego. Część pracy niedawno wydrukował autor w *Pracach Komisji Teol. Pozn. T. P. N.* a obecnie tu daje przedruk, nie wspominając o tem wyraźnie. Czyż to było koniecznością — w czasach obecnych, gdzie tak trudno o druk prac naukowych, — by tę samą rzecz powtórnie drukować? Czyż Komisja Teol. T. P. N. udzieliła pozwolenia?

Ks. Stefan Abt: **Wypisy do Dziejów Kościoła Powszechnego.** Poznań 1930. Str. 155. T. I. Starożytność chrześcijańska. [St. Abt: *Textus illustrantes historiam Ecclesiae*, t. I.]

Celem wydawnictwa jest „zainteresować pierwszemi wiekami Kościoła do r. 500; zachęcić do czytania źródeł chrześcijańskich i katolickich, więc dekretów papieskich i Ojców Kościoła; zapoznać z opracowaniami polskimi tejże epoki“ (str. 6). Autor Wypisów zwraca się ze swoją pracą „do młodzieży szkół średnich, do młodzieży zorganizowanej w Związku Młodz. Polskiej, do akademików, pracujących w katolickich organizacjach“ (str. 6).

Przy opracowaniu zbioru korzystał autor z Denzinger-Bannwart: *Enchiridion Symbolorum*, Freiburg 1918, 10 wydanie; z wydawnictwa: *Pisma Ojców Kościoła* pod redakcją Dr. Sajdaka, Poznań, i z wydawnictwa krakowskiego: *Teksty Źródłowe do Nauki Historji w Szkole Średniej*, zeszyt XII. Wynika z tego wykazu, że ks. Abt nie oparł swej pracy na źródłach, tylko na podręcznikach szkolnych i tłumaczeniach, stąd też praca nie posiada charakteru naukowego. Zaznaczyć trzeba również, że autor niedokładnie podał tytuł dzieła z którego korzystał; na karcie tytułowej Denzingera jest: *Friburgi Brisgoviae*, a nie Freiburg; w r. 1918 nie mogło wyjść wydanie 10, bo w r. 1913 wyszło 12 wyd.

Wypisy dzielą się na trzy części: *Nauczycielstwo Kościoła*, str. 7—21; *Pisma Ojców Kościoła*, str. 22—62; *Opracowania Starożytności Chrześcijańskiej*, str. 63—155. Przypada więc w całej książce na teksty źródłowe stron 55, a 100 stron zajmuje

przedruk 27 ust. z dzieł polskich i obcych pisarzy. Przedrukowane są wyjątki następujących autorów: Morawski Kaz. 7 ust.; Morawski Mar., Szydelski, Lisiecki po 2 ust.; Halban, Pechnik, Pawlicki, Roztworowski, Żmigrodzki, Mystkowski po 1 ustępie. Z obcych: Foustel de Coulanges, Fouard, Prat, Battifol, Chateaubriand, Allard, de Broglie. Cała ta III część książki jest zupełnie zbyteczna, bo wypisy historyczne wtedy tylko mają wartość, gdy umożliwiają zetknięcie się ze źródłami historycznymi, albo z opracowaniami niedostępnymi. Wszystkie wymienione książki są łatwo dostępne, z wyjątkiem może Pawlickiego, ale też od r. 1884 wiedza o początkach chrześcijaństwa znacznie posunęła się naprzód. Wystarczyłoby zupełnie podać tytuły książek omawiających starożytność chrześcijańską, a w  $\frac{2}{3}$  książki umieścić raczej teksty źródłowe.

Część II Wypisów: Pisma Ojców Kościoła, daje 17 ustępów z pism: św. Ignacego 1, św. Justyna 1, Minucjusza Feliksa 5, Euzebjusza 1, św. Augustyna 1 + 1, Kasjana 1, św. Wincen- tego z Lerynu 3, Sulpicjusza Sewera 1, Orozjusza 1, Jordanesa 1. Przy takim składzie tytuł tej części powinien opiewać inaczej.

Ustępy przedrukowane w tej II części książki mogą tylko w bardzo małej mierze posłużyć do oświetlenia historii Kościoła, bo niektóre nie dają żadnych wiadomości historycznych. Wątpliwem jest również czy, tak jak są dobrane, zachęca do czytania Ojców Kościoła młodzież gimnazjalną, albo akademicką. Niektóre z nich wyglądają, w Wypisach do Dziejów Kościoła, wprost banalnie, np. na str. 28—31 długi ustęp z Minucjusza Feliksa, zatytułowany: Przechadzka nad brzegiem morza. Ustęp ten nie ma żadnej treści historycznej, bo przecie opisu, jak chłopcy „kaczki“ puszczają, nikt nie będzie szukał aż u... Minucjusza Feliksa. Ustęp kończy się właśnie tam, gdzie się powinien dopiero zacząć, t. j. gdy trzej towarzysze mają rozmawiać o chrześcijaństwie. Zupełnie niezrozumiałem jest, dlaczego w Wypisach do historii Kościoła, z olbrzymiej spuścizny po św. Augustynie, umieszczono tylko VIII i IX rozdz. z II ks. Wyznań i zatytułowano je: Żli towarzysze to rzecz zaraźliwa!! Jaki tu jest moment historyczny? Dlaczego, jako drugi wyjątek rzekomo z dzieł św. Augustyna, wybrano nie co innego tylko XII rozdz. z Księgi Rozmów z Bogiem, a więc z dzieła tylko przypisywanego św. Augustynowi? Dlaczego ks. Abt nie potrudził się, żeby przeczytać choć cztery strony wstępu do wydania Rozmów? Przecież tam tak wyraźnie, innemi czcionkami wydrukowano: „opus... per hominem versatum in Augustini voluminibus conscriptum“. Dlaczego ks. Abt pisze w nagłówku tego ustępu: Przekład ks. Bobicza, kiedy Księgę Rozmów przetłumaczyła S. Marja ze Zgr. SS. Niepokalanek? Przecież to jest najwyraźniej wydrukowane na pierwszej stronie! Czy w książce historycznej wolno być tak nieścisłym? Dlaczego ks. Abt umieścił między Ojcami

Kościół i pisarzami pierwszych wieków ks. Czuja z jego książką o św. Augustynie, str. 45—47: Serdeczność w listach św. Augustyna!!

Nagłówki wielu ustępów w tej i w tamtych częściach książki zupełnie nie odpowiadają treści, np. str. 22 „Pożegnanie męczennika z przyjacielem“ ma wyrażać treść listu św. Ignacego do św. Polikarpa i chrześcijan w Smyrnie; niema żadnego słowa objaśnienia czyj to list, kiedy i do kogo pisany. Albo str. 31: „Wycieczka Cecyljusza przeciw chrześcijaństwu“, a podane jest przemówienie Oktawjusza w obronie chrześcijaństwa, żadnej „wycieczki“ przeciw chrześcijaństwu niema.

Sposób cytowania źródeł zupełnie Wypisom do Dziejów Kościoła nie odpowiada, jest błędny, np. na stronie 22: Pożegnanie męczennika z przyjacielem. Pisma Ojców Apostolskich, Poznań 1924, str. 243, albo: Obrona przed niesłusznymi zarzutami. Święty Justyn, Apologja, Poznań 1926, str. 9, albo: Tertuljan zbłądził we wierze. Św. Wincenty z Lerynu, Pamiętnik, Poznań 1928, str. 36. Przecież św. Ignacy, ani Tertuljan nie pisali i nie wydali w Poznaniu pism swoich. Tak cytowane są wszystkie dzieła tej części Wypisów. To, co dla dokumentu historycznego w wypisach najważniejsze, czas i miejsce powstania, zostało opuszczone, a podano czas i miejsce tłumaczenia na język polski.

Ks. Abt odpowiada przedewszystkiem za I część Wypisów, bo tu nie tylko wybierał teksty, ale je sam tłumaczył. Umieścił tu 27 ustępów z pism czternastu papieży, od Klemensa I do Anastazego II, według Denzingera. Do pap. Damazego podał wszystkie teksty jakie są w Enchiridion; odtąd wybierał, ale bez żadnej myśli przewodniej, chociaż układał wypisy historyczne. O chrzcie heretyków jest aż sześć ustępów, o prymacie cztery, o Trójcy i Wcieleniu cztery. W 27 tekstach jest uwzględnionych tylko dziewięć kwestyj. Z powodu braku indeksu rzeczowego lub przynajmniej dobrego spisu rzeczy, nie można z tej i tamtych części łatwo korzystać.

Tłumaczenie pozostawia bardzo wiele do życzenia. Autor Wypisów nie korzystał zupełnie z tekstu greckiego, choć miał go przy niektórych tekstach, a byłby pewnie lepiej przetłumaczył niż z samej łaciny. Np. str. 7 w tekście z listu św. Klemensa przekłada *παιδεύθητε εις μετάνοιαν* — przyjmijcie to strofowanie za pokutę. Ks. Abt wie z pewnością, że *μετάνοια* nie wszędzie da się wyrazić słowem pokuta w dzisiejszem znaczeniu.

Przykłady inne tłumaczenia autora Wypisów: str. 20 De servanda fide tradita znaczy: Nauka przyjęta o zachowaniu wiary!! Albo str. 18—19 z tekstów św. Leona Wielkiego: *Salva igitur proprietate utriusque naturae et substantiae* znaczy: Bez szkody więc dla przymiotu obu natur i istot. In integra

ergo veri hominis perfectaue natura verus natus est Deus, totus in suis, totus in nostris — W całej i zupełnej więc prawdziwego człowieka naturze narodził się Bóg, zachowując swoje przymioty i przybierając nasze. Illam etiam contra apostolicam regulam praesumptionem, quam nuper agnovi a quibusdam illicita usurpatione committi, modis omnibus constituo submoveri. — Rozporządzam doszczętnie zniesienie owego fałszywego mniemania, niezgodnego z apostołską regułą wiary, któremu, jak się dowiedziałem, hołdują niektórzy z niewłaściwego tytułu.

Najsmutniejsze i bardzo upokarzające wrażenie wywołuje nagłówek tego samego tekstu św. Leona Wielkiego. Czytamy bowiem str. 18, wiersz 9, taki nagłówek: Święty Leon I, Męczennik, 440—461!!! Chyba błąd drukarski, niedostrzeżony w korekcie? Niestety, nie. W Enchiridion Denzingera jest taki nagłówek: S. Leo I M. 440—461. Ks. Abt przetłumaczył M. przy papieżu Leonie I przez... męczennik!!

Nie koniec na tem. Na str. 21 jest j e d y n y w Wypisach tekst o kanonie Pisma św. taki: „...Nie mówię na tem miejscu o innych pismach. Czytać tylko należy zamiast: Jana Apostoła list jeden, drugiego Jana kapłana dwa listy, — Jana Apostoła listy trzy“. Cały tekst, jedyny. Treści w nim niema żadnej. W jaki sposób dostał się do Wypisów wie tylko ks. dr. Abt. Odnosne miejsce u Denzingera wygląda następująco, wyd. 12 z r. 1913, str. 71—72, nr. 162: „De canone s. Scripturae<sup>2</sup>. W przypisku drugim czytamy: Primam partem huius celeberrimi „Decreti Gelasiani“, quam cum Thiel et aliis Damaso attribuimus, v. n. 83 sq. Na str. 35—6 pod num. 84 podany jest kanon Pisma św. Oprócz tego kanonu są jeszcze u Denzingera dwa inne: na str. 42, nr. 92 i na str. 44, nr. 96. Autor Wypisów nie przeczytał przypisku, ani nie skorzystał z żadnego podanego przez Denz. tekstu, wybrał zaś rzekomy kanon pap. Gelazego I. Denzinger nie przytacza żadnego tekstu kanonu Pisma św. na str. 71, nr. 162. Jest tylko kursywą wydrukowane wyjaśnienie, że w niektórych kodeksach dekretu pap. Gelazego jest wykaz ksiąg kanonicznych Pisma św., podobny do wykazu, jaki Denzinger umieścił przy pap. Damazym, nr. 84. Różnią się oba wykazy tylko przy wyliczaniu listów św. Jana. Mianowicie w wykazie pap. Damazego czytamy: Ioannis Apostoli epistola una, alterius Ioannis presbyteri epistolae duae, a w wykazie pap. Gelazego jest: Ioannis Apostoli epistolae tres. Z tego objaśnienia Denzingera ks. dr. Abt zrobił tekst źródłowy na kanon Pisma św.

Zbyt obszerne omówienie Wypisów do Dziejów Kościoła Powszechnego, wykazanie licznych i dużych błędów, nie będzie przyjemne dla ks. Abta. Niech Autor będzie pewny, że nie zrobienie przykrości było celem omówienia, ale ostrzeżenie i prośba zarazem, żeby następny tom Wypisów sumienniej i sta-

ranniej opracował. Młodzież, do której się zwraca, zna już dużo dzieł z historii Kościoła, gruntownych. Czułaby się boleśnie dotknięta, gdyby jej sumiennie zdobyte wiadomości zbagatelizowano. Trzeba przede wszystkim poprawić, o ile się da, pierwszy tom Wypisów. W następnych trzeba się oprzeć na źródłach, a nie na opracowaniach gotowych; trzeba podbierać teksty takie, które rzucają światło na ważne zdarzenia historyczne; poruszyć kwestyj jak najwięcej; teksty przetłumaczyć sumiennie, dać krótkie, a dobre objaśnienia o autorach, czasie powstania źródła.

Wszystkie uwagi tego omówienia niech Autor przyjmie *εις μετάνοιαν*, ale nie w takim znaczeniu, jakie temu słowu dał na początku swoich Wypisów, lecz w znaczeniu, jakie ma w liście św. Klemensa.

Lwów

Ks. Konieczny.

**Tatarkiewicz Władysław: Historia filozofji.** 2 tomy. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, 1931, zł. 36.

[Wł. Tatarkiewicz: Historia philosophiae, 2 vol.]

Już na zewnątrz przedstawia się powyższe dzieło okazale; dwa obszerne tomy w dużej ósemce (8<sup>o</sup>) w prostej a jednak wytwornej szacie, dobry papier, wyraźny druk, stronicę o marginesie szerokim, na którym można dopiski robić, i, co może najwięcej pociąga, 42 podobizn filozofów, między niemi takie rzadkie jak Marek Aureljusz, Karneades, Poseidonios, św. Bernard, św. Bonawentura, Fr. Bacon, Petrycy z Pilzna, Galileusz, Pascal, Malebranche, Shaftesbury, Locke, Berkeley, Hume, La Mettrie, Condillac, Reid, Jan Śniadecki, Hoene-Wroński, Libelt, J. St. Mill. Słusznie mówi o tej ilustracji dzieła autor: „Jeśli pouczającym jest dla czytelnika opis życia filozofa, to taksamo i portret, ukazujący jego oblicze“. Ciekawą jest także uwaga, którą czyni co do myślicieli średniowiecznych: „Bezsobisty stosunek ówczesny do nauki tłumaczy, że nie portretowano filozofów; posiadamy jedynie późniejsze malowidła, na których wyobrażeni są scholastycy, ale — wyobrażeni są zapewne zgodnie z tradycją i dlatego można tym malowidłom ufać. Są to podobizny filozofów — świętych; filozofów — niekanonizowanych nie malowano i nie wiemy, jak wyglądał Duns Szkot lub Ockham“.

Do strony zewnętrznej dostrojona jest wewnątrz na stronie. Przyznam się, że od czasu, gdy studjowałem lat temu 30 z górą jako młody adherent filozofji dzieło Falckenberga „Geschichte der neueren Philosophie“, nie czytałem równie przystępnie i przejrzysto napisanych dziejów filozofji jak właśnie Tatarkiewicza. Owszem, prześciga jeszcze dzieło historjografa niemieckiego. Podaje bowiem nie tylko poglądy poszczegól-